



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Wileńszczyzna na łamach prasy śląskiej na początku niepodległości (1918-1922)

**Author:** Katarzyna Tałuc

**Citation style:** Tałuc Katarzyna. (2019). Wileńszczyzna na łamach prasy śląskiej na początku niepodległości (1918-1922). W: K. Heska-Kwaśniewicz, J. Januszewska-Jurkiewicz, E. Żurawska (red), "Między Śląskiem a Wileńszczyzną" (S. 47-60). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## Wileńszczyzna na łamach prasy śląskiej na początku niepodległości (1918–1922)

Celem rozważań podjętych w ramach tematu *Wileńszczyzna na łamach prasy śląskiej na początku niepodległości* jest identyfikacja i opis wypowiedzi prasowych, dotyczących wydarzeń historycznych mających miejsce na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, w szczególności terenach dawnych województw wileńskiego i trockiego<sup>1</sup>. Przyjęte kryteria czasowe wyznaczają daty: początkowa – 11, 14 listopada 1918 roku, kiedy Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu władzę wojskową i cywilną; końcowa – 17 czerwca – 16 lipca 1922 roku, czyli okres, w którym wojsko polskie stopniowo wkraczało na przyznane Polsce w wyniku plebiscytu ziemie śląskie<sup>2</sup>. Lata 1914–1922 w historii Śląska odznaczały się dużą dynamiką, ponieważ, o czym warto przypomnieć, ostateczne ustalenie granicy południowej państwa polskiego nastąpiło w wyniku trzech zrywów powstańczych, wspomnianego plebiscytu i towarzyszących im działań propagandowych zarówno strony polskiej, jak i niemieckiej oraz walk z Czechosłowacją w styczniu 1919 roku o Śląsk Cieszyński. W tym samym czasie przebieg granicy wschodniej Rzeczypospolitej również ustalano w toku działań zbrojnych. Piłsudski, mając na celu wyparcie Armii Czerwonej z Wileńszczyzny, rozpoczął 16 kwietnia 1919 roku ofensywę. Po zdobyciu Lidy, Nowogródka, Baranowicz wojska polskie zajęły 21 kwiet-

---

<sup>1</sup> Uwzględniono ziemie wchodzące w skład wymienionych województw utworzonych na mocy unii horodelskiej w 1413 roku. Zob. A. JEŃSKI: *Litewskie województwa*. W: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. V. Warszawa 1880–1914, s. 337–343 [Online]. [http://dir.icm.edu.pl/pl/Słownik\\_geograficzny/TomV](http://dir.icm.edu.pl/pl/Słownik_geograficzny/TomV) [dostęp: 1.12.2016].

<sup>2</sup> Zob. M.W. WANATOWICZ: *Województwo śląskie na tle Drugiej Rzeczypospolitej*. W: *Województwo śląskie (1922–1939)*. Red. F. SERAFIN. Katowice 1996, s. 15–17.

nia Wilno. W lipcu 1920 roku żołnierze litewscy, współdziałając z Armią Czerwoną, przekroczyli linię Focha i 26 sierpnia zajęli stolicę Wileńszczyzny. Skomplikowana sytuacja dyplomatyczna skłoniła Piłsudskiego do podjęcia decyzji o odbiciu miasta, ale w sposób nieoficjalny, co zostało określone jako „bunt” generała Żeligowskiego. Lucjan Żeligowski akcję rozpoczął 8 października, następnego dnia wkroczył do Wilna i szybko je opanował, także dzięki pomocy mieszkańców cywilnych. 12 października generał wydał dekret dotyczący organizacji władzy i proklamowania Litwy Środkowej, przyłączonej następnie do państwa polskiego. Inkorporacja dokonała się w efekcie głosowania Sejmu Wileńskiego 20 lutego 1922 roku. W dziejach Śląska etap ostatecznego wytyczania granic państwowych i administracyjnych w państwie polskim symbolicznie zamknęła data 16 lipca 1922 roku, kiedy uroczystość obchodzono przyłączenie części ziem śląskich do Rzeczypospolitej. Dopiero po wkroczeniu wojsk polskich na teren powołanego do życia już w 1920 roku województwa śląskiego, ta jednostka administracyjna mogła zacząć oficjalnie funkcjonować.

W dziejach prasy na Śląsku lata 1918–1922 odznaczały się pojawieniem wielu nowych tytułów, co było przede wszystkim następstwem wydarzeń politycznych, a także wzrastającej świadomości na temat roli prasy jako istotnego w życiu nowoczesnych społeczeństw środka komunikacji<sup>3</sup>. Według Jerzego Ratajewskiego w przeciągu owych niespełna czterech lat pojawiło się aż 77 nowych pism, z czego 72 powołano w okresie powstań i plebiscytu<sup>4</sup>. W niniejszym tekście przy wyborze czasopism do analizy wzięto pod uwagę następujące wyznaczniki: język, czas ukazywania się, częstotliwość, tematykę. Uwzględniono tytuły społeczno-polityczne pełniące przede wszystkim funkcję informacyjną, redagowane w języku polskim, wychodzące z wysoką częstotliwością a więc czasopisma ukazujące się co najmniej raz w tygodniu, docierające, dzięki wysokim nakładom, do dużej grupy odbiorców. Uwzględniono także profile ideologiczne pism, starając się, aby dobrane tytuły reprezentowały główne tendencje polityczne. Posłużono się tutaj podziałem prasy zaproponowanym przez Annę Miel-

---

<sup>3</sup> Na temat czasopism wychodzących na Śląsku w różnych okresach historycznych powstało już wiele opracowań o różnym charakterze – syntetycznych, słownikowych, przyczynkarskich, monograficznych – obejmujących całe segmenty wydawnictw ciągłych lub pojedyncze tytuły, prezentujących rozwój, funkcję tego medium z perspektyw: prasoznawczej, historycznej, socjologicznej, pedagogicznej. Odnotowują je m.in. bibliografie specjalne, jak: J. GLENSK: *Bibliografia opracowań prasy śląskiej*. T. 4. *Suplement za lata 1945–1999*. Opole 1999; TENŻE: *Bibliografia opracowań prasy śląskiej*. T. 3. *Suplement do 1945 r.* Opole 1995; TENŻE: *Bibliografia opracowań prasy śląskiej*. T. 2. 1945–1975. Opole 1976; TENŻE: *Bibliografia opracowań prasy śląskiej*. T. 1. *Do roku 1945*. Opole 1973. Spisy bibliograficzne literatury na temat prasy, mediów drukuje również na swoich łamach „Rocznik Historii Prasy Polskiej”.

<sup>4</sup> J. RATAJEWSKI: *Rozmaitości z dziejów prasy polskiej na Śląsku w latach 1900–1922*. W: *Książka polska na Śląsku w latach 1900–1922*. Red. M. PAWŁOWICZOWA. Katowice 1994, s. 39.

czarek-Bober, która wyróżniła trzy główne grupy prasy: konserwatywną (prawicową), centrową i lewicową<sup>5</sup>. W badaniach skoncentrowano się na następujących czasopismach: „Dziennik Cieszyński”, „Dziennik Śląski”, „Gazeta Robotnicza”, „Górnoślązak”, „Gwiazdka Cieszyńska”, „Górnik”, „Katolik”, „Polak”, „Robotnik Śląski”.

Koncern prasowy Adama Napieralskiego po zakończeniu I wojny światowej okres swojej świetności miał już za sobą, także z powodu nietrafionych decyzji politycznych jego właściciela. Napieralski był bowiem pod wrażeniem potęgi militarnej państw centralnych, uwierzył w obietnice utworzenia przez nie, po zwycięstwie w wojnie, niepodległego państwa polskiego i dlatego opowiedział się po stronie Niemiec. Nawet zwycięstwo Wojciecha Korfanteo w wyborach uzupełniających do parlamentu Rzeszy w czerwcu 1918 roku nie spowodowało zmiany poglądów Napieralskiego – nadal sceptycznie zapatrywał się na plany przyłączenia Śląska do odrodzonej Rzeczypospolitej<sup>6</sup>. Utracił jednak wpływy w śląskich sferach zaangażowanych w działania polityczne, a jego gazety zostały podporządkowane Polskiemu Komitetowi Plebiscytowemu, co znalazło między innymi odzwierciedlenie w treści drukowanych na ich łamach tekstów, zwłaszcza tych nawiązujących do aktualnych wydarzeń politycznych. Spośród wymienionych wcześniej tytułów prasowych do Spółki Wydawniczej „Katolik” należały: „Dziennik Śląski”, „Górnoślązak”, „Katolik”, „Polak”. Najstarszym pismem był „Katolik”, wydawany w Chełmnie od 1868 roku, a po przejęciu go przez Karola Miarke i przeniesieniu do Królewskiej Huty, następnie Mikołowa, stał się symbolem walki o prawa Polaków na Śląsku, szczególnie prawa do swobodnego posługiwania się językiem polskim. Kiedy pismo należało już do Napieralskiego, wychodziło w interesującym autorów czasie, w Bytomiu 3 razy w tygodniu: we wtorki, czwartki i soboty. W okresie plebiscytu i powstań nakład „Katolika” był bardzo wysoki, sięgał 22 tys. egzemplarzy. Pierwszym polskim dziennikiem wydawanym przez Napieralskiego na Górnym Śląsku był „Dziennik Śląski”. Numer pierwszy wyszedł w 1898 roku w Bytomiu, a w latach 1918–1922 ukazywał się w Królewskiej Hucie, od 1919 roku powtórnie w Bytomiu. Nakład wynosił około 15 tys. egzemplarzy. Do dzienników, wydawanych przez koncern Napieralskiego, należał także „Górnoślązak”, założony w 1901 roku w Poznaniu przez Marcina Biedermanna. Rok później ukazywał się w Katowicach, a wśród redaktorów znalazł się Wojciech Korfanty. W 1906 roku „Górnoślązaka” przejęła spółka „Katolik”. Nakład tego dziennika w pierwszych latach niepodległości był niewiele mniejszy od „Dzien-

<sup>5</sup> A. MIELCZAREK-BOBER: *Prasa województwa śląskiego w dwudziestolecie międzywojennym*. W: 200 lat prasy polskiej na Śląsku. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Opolu 12 i 13 grudnia 1989. Red. J. GLENSK. Opole 1992, s. 58–84.

<sup>6</sup> Zob. E. DŁUGAJCZYK: *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990, s. 41–52.

nika Śląskiego", ponieważ oscylował wokół 12 tys. egzemplarzy. „Polak”, powołany do życia przez Wojciecha Korfanteo w 1905 roku jako organ Narodowej Demokracji, w ręce właściciela „Katolika” przeszedł w 1910 roku. W winiecie w 1919 roku (od 20 sierpnia) informowano czytelników o tym, że pismo przeszło na własność Narodowego Stronnictwa Robotników, stając się samodzielnym organem wydawniczym, a w 1920 roku Narodowej Partii Robotniczej. Początkowo „Polak” wychodził trzy razy w tygodniu, od 1920 roku drukowano go codziennie w nakładzie od 15 do 30 tys. egzemplarzy<sup>7</sup>. Wymienione czasopisma, należące do koncernu Adama Napieralskiego, reprezentowały typ prasy informacyjnej oraz informacyjno-politycznej sytuującej się po prawej stronie sceny politycznej lub też w centrum, jak później w przypadku organu Narodowej Partii Robotniczej.

Czasopismem o charakterze konserwatywnym była „Gwiazdka Cieszyńska”. To także jedno z najstarszych pism wychodzących w języku polskim na Śląsku, cieszące się dużą popytnością, do czego przyczyniły się m.in.: bezpłatny kolportaż (było rozprowadzane w parafiach) oraz darmowa współpraca dosyć gęstej sieci korespondentów, jaka tworzyła się od początku istnienia „Gwiazdki...”, czyli od roku 1851<sup>8</sup>. Pismo od kwietnia 1906 roku do października 1919 roku wychodziło dwa razy w tygodniu, następnie trzy razy, od stycznia do sierpnia 1920 roku codziennie. Po ustaleniu granicy z Czechosłowacją ponownie ukazywała się trzy razy w tygodniu. Średni nakład oscylował wokół 4,5 tys. egzemplarzy. Na obszarze Śląska Cieszyńskiego, oprócz „Gwiazdki Cieszyńskiej”, do sztandarowych polskojęzycznych tytułów w pierwszym trzdziestolecu XX wieku należał „Dziennik Cieszyński”. Gazeta, drukowana od 1906 roku, prezentowała linię polityczną Polskiego Stronnictwa Narodowego. W interesującym autorkę okresie na kształt „Dziennika...” duży wpływ miał Władysław Zabawski, którego odejście, w marcu 1921 roku, redakcja szczególnie odczuła.

Prasa lewicowa pod względem ilościowym nie dorównywała na Śląsku tytułom związanym z prawą stroną sceny politycznej czy poglądami centrowymi lub liberalnymi. Wśród pism lewicowych, odznaczających się wysoką częstotliwością i wysokimi nakładami, należy wymienić: „Gazetę Robotniczą”, założoną w Berlinie w 1891 roku, od 1893 roku będącą organem Polskiej Partii Socjalistycznej. Od połowy 1901 roku pismo wychodziło w Katowicach początkowo jako tygodnik, później dwa razy (1903–1906), następnie trzy razy w tygodniu (1907–1912), aby od 1913 roku ukazywać się codziennie pod tytułem „Dziennik Robotniczy”. W okresie plebiscytowym, kiedy powrócono do

<sup>7</sup> Zob. J. GLENSK: *Nakłady prasy polskiej na Śląsku (1789–1939)*. „Studia Śląskie. Seria nowa”. T. 34 (1978), s. 114–158.

<sup>8</sup> Zob. I. HOMOLA: *„Tygodnik Cieszyński” i „Gwiazdka Cieszyńska” pod red. Pawła Stalmacha 1848–1887*. Katowice–Kraków 1968.



poprzedniego tytułu, pismo osiągało nakład około 40 tys. egzemplarzy. Piszący do „Gazety Robotniczej” atakowali przede wszystkim poglądy endecji dotyczące przyszłego kształtu administracyjnego Śląska, popierając jednocześnie wszelkie przedsięwzięcia propolskie. Socjalistyczną proveniencję miał także „Robotnik Śląski”, wydawany początkowo w Cieszynie, a od 1913 roku we Frysztacie. Od 1912 roku był organem głównym Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej. Zmiana periodyczności pisma przebiegała podobnie, jak w przypadku innych tytułów śląskich. „Robotnika Śląskiego” powołano do życia w 1903 roku jako dwutygodnik, następnie przekształcono go w tygodnik, a dalej w dziennik. W 1905 roku do „Robotnika Śląskiego” włączono dodatek „Górnik”, który w roku następnym usamodzielniał się, stając się organem Sekretariatu Unii Górników w Austrii. Miejsce wydawania tego tygodnika w przyjętym w tekście zakresie chronologicznym dwukrotnie zmieniano: od 1915 roku wychodził w Orłowej, a od 1920 roku w Sosnowcu. Pismo osiągało nakład około 3 tys. egzemplarzy.

Elementem charakteryzującym każde pismo jest m.in. jego objętość. Wyznacznik ten, razem z przyjętą periodycznością i przy uwzględnieniu przypisanych tytułowi funkcji, warunkuje wybór gatunków wypowiedzi i pośrednio ich długość. Objętość jednego numeru analizowanych czasopism oscylowała od 4 do 8 stron, czasami w przypadku numerów podwójnych osiągnęto liczbę 12 stron. Graficznie analizowane czasopisma nie wyróżniały się niczym szczególnym. Zazwyczaj stosowano kolumny trzyłamowe, a elementami uatrakcyjniającymi oraz sygnalizującymi hierarchię ważności zamieszczonych materiałów były: wielkość, grubość czcionek, styl pisma w tytułach oraz podtytułach; ramki. Tekstom rzadko towarzyszył element graficzny w formie ilustracji. Jeżeli pojawiał się, to przeważnie w winiecie lub na stronach drukujących ogłoszenia, pełniąc wówczas przede wszystkim funkcję promocyjno-reklamową.

Przyjęty profil tematyczny oraz periodyczność, co istotne było szczególnie w przypadku dzienników, obligowało redakcję do zamieszczania informacji najnowszych, dotyczących aktualnych wydarzeń, zwłaszcza mających wpływ na sytuację mieszkańców regionu. Dzięki silnemu umocowaniu w kulturze czytelniczej Śląska jeszcze w wieku XIX prasy nie tylko polskojęzycznej, ale również niemieckojęzycznej, czego dowodem były dobrze działające sieci kolportażu, rekrutowanie korespondentów z grona samych abonentów, czytelników było praktyką dosyć powszechną. Dlatego informacje z okolic najbliższych miejsc wydawania pisma docierały do redakcji regularnie. Inaczej przedstawiała się kwestia przygotowywania dla odbiorców problematyki tematycznie wykraczającej poza sprawy, jakimi na co dzień żyli mieszkańcy miast, wsi śląskich. Niemniej redakcje analizowanych czasopism starały się dostarczać, szczególnie w burzliwym okresie przypadającym właśnie na lata 1918–1922, wiadomości bieżących z całego kraju oraz ze świata. Korzystano wówczas z materiałów m.in. Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT), założonej w październiku

1918 roku<sup>9</sup>, Agencji Wschodniej (East Express) utworzonej w 1920 roku, dokonywano przedruków z prasy krajowej, zwłaszcza warszawskiej, krakowskiej. Redaktorzy pism śląskich posilkowali się również wiadomościami, jakie rozpowszechniano za pośrednictwem gazet niemieckojęzycznych, co praktykowano już wcześniej. Należy też pamiętać o osobistych kontaktach redaktorów, którzy niejednokrotnie przybywali na Śląsk z innych regionów, jak Adam Napieralski czy Władysław Zabawski<sup>10</sup>. Właściciel koncernu „Katolik” pochodził z Wielkopolski, praktykę dziennikarską rozpoczął w redakcji pelplińskiego „Pielgrzyma”, a do Bytomia ściągnął go ksiądz Stanisław Radziejewski. W. Zabawski, redaktor „Dziennika Cieszyńskiego”, urodził się w Stryju, a po ukończeniu gimnazjum w Stanisławowie studiował na Uniwersytecie Lwowskim. Podtrzymywanie znajomości z okresu studiów, pierwszych lat pracy zawodowej pozwoliło później na pozyskiwanie różnego rodzaju informacji dotyczących wydarzeń w kraju i zagranicą.

Czasopisma wydawane przez koncern Napieralskiego z entuzjazmem relacjonowały przebieg ofensywy Józefa Piłsudskiego wiosną 1919 roku. Zamieszczono na ten temat dłuższe teksty, zajmujące całą pierwszą stronę lub krótkie notki np. w dziale *Ostatnie wiadomości* („Górnoślązak”, „Katolik”, „Polak”). Korzystano także z przedruków, ale – co należy podkreślić – wymowa tych tekstów, nacechowana silnymi emocjami, korespondowała z innymi wypowiedziami tematycznie mieszczącymi się w obszarze tzw. doniesień wojennych, szczególnie, jeżeli dotyczyły wojsk polskich. Zabieg taki zastosowano w numerze 51. (z 29 kwietnia) „Katolika”, w którym wykorzystano artykuł z „Kuriera Polskiego”. W tekście tym zestawiano zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią ze zwycięstwami wojsk polskich, sakralizując w ten sposób fakt wejścia armii Piłsudskiego do miasta. Żołnierze polscy byli przedstawiani jako wyzwoliciele, którzy przynoszą udręczonemu miastu, cierpiącemu pod rządami „Ober-Ostu” od dawna oczekiwaną wolność. W dalszej części tego krótkiego tekstu, poprzez wprowadzone znaki polskości miasta, udowodniano odwieczne prawo Wilna do bycia w granicach Rzeczypospolitej:

Miasto i ziemia tak piękne, tak pogodne jakimś dobrym tęsknymi jakby anielskim uśmiechem, tak zda się stworzone na to, by być kolebką ciszy, spokoju, łagodności, stare miasto Jagiellonów, miasto Mickiewicza, Słowackiego, Śniadeckich, Syrokomli, Szymona Konarskiego, Piłsudskiego, miasto naszemu sercu tak drogie, iż kto je ujrzał, nigdy zapomnieć nie zdoła<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Zob. W. GRABOWSKI: *Polska Agencja Telegraficzna 1918–1991*. Warszawa 2005, s. 7–232.

<sup>10</sup> Zob. A. BUZEK: *Zabawski Władysław*. W: *Śląski słownik biograficzny. Seria nowa*. Red. M. FAZAN, F. SERAFIN. T. 1. Katowice 1999, s. 321–322.

<sup>11</sup> [b.a.]: *Zwycięstwa polskie Wilno–Nowogródek–Lwów*. „Katolik” 1919, nr 51, s. 1.

Przywoływano okres świetności Polski za czasów Jagiellonów, przyjęto postrzeganie Wilna, czy raczej krajobrazu wileńskiego w kategoriach romantycznych mających swoje korzenie w poezji Mickiewicza<sup>12</sup>. Odwoływano się do świetności Wilna jako ośrodka nauki, kultury i wreszcie wpisano w szereg osobistości wileńskich osobę Marszałka Piłsudskiego. Zajęcie Wilna porównywano do powrotu dziecka na łono matki, wcześniej przemocą oderwanego od rodzielki. Artykuł zbudowany z górnolotnych, wzniosłych porównań, pełen epeitów o pozytywnym nacechowaniu, kiedy odnosiły się do Wilna, do żołnierzy polskich oswobadzających miasto, gloryfikował wyzwolicieli i podnosił ten fakt historyczny do rangi mitycznego, niezwyklego zdarzenia:

Zdobyliśmy Wilno. Polska wydziedziczona w dom swój powraca, wyzwolony już nie przedziwnym zdarzeniem, lecz krwią i wysiłkiem swych synów. Pięknym jest dzień, który nam taką nowinę obwieszcza<sup>13</sup>.

Zdobycie Wilna uznano za sprawę oczywistą, wręcz naturalną, gdyż owo „miasto Mickiewicza, Piłsudskiego” ukazano jako kolebkę polskości, o czym zaświadczały zarówno mury, jak i mieszkańcy:

Witają naszych żołnierzy stare mury wileńskie, w których każdy kamień jest pamiątką, błogosławią im mogiły najpiękniejszego cmentarza. Witają ich serca polskie: przeszłość i teraźniejszość nieodmienna, wierna, mocno miłująca – razem świadczą, że tam Polska była, jest – i będzie<sup>14</sup>.

Wszystkie występujące w powyższych fragmentach elementy coraz częściej wykorzystywano po 1918 roku (zwłaszcza po wyprawie generała Żeligowskiego, kiedy przekonanie Polaków o przynależności państwowej Wilna zostało zakwestionowane) do prezentowania Wilna jako miasta kresowego oraz identyfikowania Litwy z Kresami<sup>15</sup>.

Ten sam tekst ukazał się na pierwszych stronach w „Polaku” (nr 51. z 29 kwietnia) oraz „Górnoślązaku” (nr 98. z 29 kwietnia). Dzięki powieleniu w różnych tytułach artykułu odznaczającego się dużym ładunkiem emocjonalnym, jednoznacznie oceniającego wkroczenie wojsk polskich do Wilna jako wypełnienie sprawiedliwości dziejowej, zapewniono potencjalnie jego odbiór w kręgu tworzonym przez abonentów prasy „katolików”. Drugi krąg stanowili czytelnicy autentyczni, a więc także ci, do których, zgodnie z propagowanymi hasłami typu „przekaż dalej”, trafiały wymienione pisma. Zabieg

<sup>12</sup> Por. J. Kolbuszewski: *Kresy*. Wrocław 2002, s. 164–170.

<sup>13</sup> [b.a.]: *Zwycięstwa polskie Wilno–Nowogródek–Lwów*. „Katolik” 1919, nr 51, s. 1.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Por. J. Kolbuszewski: *Kresy...*, s. 91–92.



zwielokrotnienia służył zatem zaszczepieniu w świadomości odbiorców jednoznacznej interpretacji konkretnego wydarzenia historycznego.

W „Gwiazdce Cieszyńskiej”, na łamach której w 1919 roku dominowały artykuły poruszające kwestie polsko-czechosłowackie, koncentrujące się zwłaszcza na zabiegach Czechosłowacji o uzyskanie praw do większych powierzchniowo obszarów Śląska i na represjach, jakie spotykają Polaków ze strony Czechów, także znalazły się relacje z walk wojsk polskich na wschodzie. Drukowane były w rubryce *Przegląd polityczny*. Zgodnie z manichejską optyką, wrogów – zarówno bolszewików, jak i Niemców – dosadnie nazywano rabusiami, zostawiającymi za sobą tylko zgłiszcza i uciekającymi w popłochu przed wojskiem polskim. Żołnierzy polskich kreowano nie tylko na wyzwolicieli, ale również opiekunów słabszych i innych nacji. Symbolizowali oni nowo powstałą Polskę, która, zgodnie z oficjalnie prezentowanymi stanowiskami, szanowała inne narodowości i dlatego Litwini, Białorusini „przyjmowali wojska polskie jako wybawców z tyranii bolszewików”<sup>16</sup>. Nie pominięto entuzjazmu, z jakim w samym Wilnie spotkały się wkraczające oddziały Piłsudskiego, co rzeczywiście miało miejsce.

Redaktorzy „Dziennika Cieszyńskiego”, podobnie jak piszący do „Gwiazdki Cieszyńskiej”, zamieszczali relacje ze zwycięskiego marszu wojsk polskich na froncie wschodnim. Pod tytułami: *Wielkie zwycięstwo polskie na wschodzie* (1919, nr 85, s. 2), *Wilno zdobyte* (1919, nr 86, s. 2), wyróżnionymi graficznie za pomocą innej wielkości i grubości pisma, drukowano notki, także te przekazane przez PAT. Wkroczenie wojsk polskich do stolicy Wileńszczyzny utożsamiano ze zrzuceniem jarzma okupantów i tyranów, jakimi byli bolszewicy.

W czasopismach lewicowych, jak „Gazeta Robotnicza”, o walkach na froncie wschodnim donoszono incydentalnie. Były to jedno- lub dwuzdaniowe notki informujące o zajęciu Wilna<sup>17</sup> i innych miast, np. Baranowicz. Przyczyn braku szerszego zainteresowania tematami wojennymi należy upatrywać w wewnętrznych sporach partyjnych. Wiosną 1919 roku odbył się, obszernie relacjonowany na łamach „Gazety Robotniczej”, nadzwyczajny zjazd delegatów, na którym doszło do zjednoczenia partii działającej na ziemiach trzech zaborów i przyjęcia nazwy Polska Partia Socjalistyczna. Redakcje przytaczały treści podjętych rezolucji, wyznaczających ogólne ramy działania partii. Rok 1919 w historii PPS zaznaczył się również burzliwymi dyskusjami programowymi, w których początkowo dominowały radykalne hasła żądające gruntownych przemian społecznych i spychające na margines problematykę obejmującą zarówno kwestie państwowotwórcze, jak i tożsamości narodowej. Mniej lakoniczne informacje drukował „Robotnik Śląski”. Retoryka wojenna użyta w notkach na temat

<sup>16</sup> [b.a.]: *Wielkie zwycięstwa Polaków na Wschodzie*. „Gwiazdka Cieszyńska” 1919, nr 30, s. 8.

<sup>17</sup> [b.a.]: *Polacy zajęli Wilno*. „Gazeta Robotnicza” 1919, nr 45, s. 2.

działań wojennych pod Wilnem, Lidą odzwierciedlała ton, w jakim redagowano całe numery pisma, poczynawszy od listopada 1918 roku, kiedy rozpoczął się spór o przynależność państwową poszczególnych powiatów Śląska Cieszyńskiego. Ton ten szczególnie zaostrzył się z chwilą złamania przez rząd Czechosłowacji umów i zbrojnego zajęcia w styczniu 1919 roku Cieszyna, Goleszowa, Ustroń. Walczących z żołnierzami czy milicjantami polskimi przedstawiano jednoznacznie, używając figury wroga, zarówno w stosunku do Czechów, Rosjan, Niemców, Ukraińców, jak i Litwinów. Eksponowano fragmenty o zdobyczach wojennych, a dane te miały być dowodem męstwa, odwagi żołnierzy polskich i skuteczności przemysłanych decyzji dowództwa:

Wilno – jak już donosiliśmy – zostało wzięte 19 kwietnia. Dworzec kolejowy wraz z ogromnym materiałem został wzięty bez strzału. Napad był tak niespodziewany, że 400 żołnierzy, którzy mieli być właśnie wyprawieni w stronę Lidy, dało się wziąć w wagonach bez oporu. Wzięto 13 lokomotyw i kilkadziesiąt wagonów, mnóstwo karabinów i amunicji [...] karabinów maszynowych i tysiące jeńców<sup>18</sup>.

Obok podobnych do wyżej zacytowanej – notek, informujących czytelnika też o walkach pod Lwowem, zamieszczono w „Robotniku Śląskim” dłuższe teksty, zawierające elementy felietonu, w których autorzy oceniali politykę rządu polskiego, z goryczą pisząc o braku zainteresowania władz losem Polaków na Śląsku Cieszyńskim. Zastanawiano się nad przyczynami angażowania tak dużych sił zbrojnych na froncie wschodnim, przy pozbawieniu wystarczającej obrony kresów południowych. Domagano się m.in. od polityków śląskich, aby ci upominali się w stolicy o potrzeby mieszkańców ich ziemi rodzinnej i skłaniali rządzących do podjęcia działań w celu „oczyszczenia Śląska z natrętów od Pragi”<sup>19</sup>. Ton rozczarowania, poczucia krzywdy obecny był również w publikacjach zamieszczanych w innych numerach „Robotnika Śląskiego” oraz „Górnika”.

Kolejne doniesienia w czasopismach śląskich dotyczyły wjazdu Józefa Piłsudskiego do Wilna. W zazwyczaj krótkich informacjach, notkach eksponowano opisy reakcji mieszkańców: ich radość, euforię, entuzjazm, zapał. Jako gest opiekuńczy, świadczący z jednej strony o rozumieniu skomplikowanej sytuacji narodowościowej na Wileńszczyźnie, a z drugiej strony dowodzący wyjątkowego zmysłu politycznego Piłsudskiego, interpretowano odezwę Marszałka do narodów byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego z 22 kwietnia 1919 roku. Odezwę wydrukował m.in. „Polak” (nr 56), a w „Dzienniku Cieszyńskim” eksponowano zmiany, jakie przyniosła nowa władza w Wilnie:

<sup>18</sup> [b.a.]: *Przegląd polityczny. Wilno. Klęska Rosjan pod Wilnem*. „Robotnik Śląski” 1919, nr 31, s. 2.

<sup>19</sup> [b.a.]: *U końca cierpliwości*. „Robotnik Śląski” 1919, nr 30, s. 2.

Ludność Litwy, wyswobodzonej przez wojska polskie spod jarzma bolszewików, przekonuje się, że z rządami polskimi wchodzi do kraju ład i porządek. Świadczą o tym liczne adresy, wystosowane przez przedstawicielstwa licznych miast i miasteczek litewskich do rządu polskiego z podziękowaniem za pomoc i wybawienie od bolszewików<sup>20</sup>.

Redakcja cieszyńskiego pisma czyniła paralele między faktem opanowania przez Polaków Wilna a sytuacją na Śląsku Cieszyńskim:

Piłsudski zaprowadza w zdobytej na zbrodniarzach bolszewickich Litwie nie zarząd wojskowy, jakby to niezawodnie uczynili Czesi lub Niemcy, lecz zarząd cywilny, w skład którego wejdą rodzimi Litwini i Polacy z Litwy oraz Białorusini<sup>21</sup>.

Piszący do czasopism śląskich, w czasie kiedy ważyły się losy przynależności państwowej nie tylko Śląska sięgali po analogie, porównania. Chcieli, zestawiając regiony, miasta, o które toczyły się spory dyplomatyczne i walki zbrojne, podkreślić, że z perspektywy interesów państwa polskiego nie ma spraw mniej i bardziej istotnych. Starano się w ten sposób umniejszyć odczuwane na Śląsku poczucie osamotnienia, marginalizowania dyskusji o tych ziemiach w polityce państwa polskiego, zamieszczając na przykład relacje o demonstracjach na Śląsku pod hasłami łączności z Polską. Na plan pierwszy wysuwano takie momenty i opisywano je emocjonalnie z emfazą, czyniąc z nich wyraźne znaki świadczące o takim samym prawie Polski do Śląska, jak i do innych ziem, prawie wyrastającym z żywiołu polskości mieszkańców regionu:

[...] Tak, to cały naród, co tu stanął na zawołanie i idzie w barwnym pochodzie: robotnik, inteligent, gospodarz i gospodyni, młody i stary, żołnierz i sokół, chłopaki i dziewczyny, starce i dzieciaki [...] dźwigają amarantowe sztandary z białym orłem i napisem: „Łagiewniki za przynależnością do Polski”, „Niech żyje Polska”, „Górny Śląsk – Polsce”, „Bytom, Gdańsk, Lwów, Wilno”. [...] Cześć ci ludu górnośląski za te wyznanie wiary narodowej! [...] Cześć ci za nieustraszoną i stałą przekonania! Niechaj w Paryżu kostki padną. Lud górnośląski słowo swe powiedział i przy nim stać będzie<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> [b.a.]: *Przegląd polityczny. Polska. Uznanie dla rządów polskich na Litwie*. „Dziennik Cieszyński” 1919, nr 32, s. 2. „Dziennik Cieszyński” wydrukował także informację PAT o wdzięczności społeczności żydowskiej ze Słonimia wobec żołnierzy i władzy polskiej. [b.a.]: *Uznanie dla polskich rządów na Litwie. Hołd Żydów litewskich*. „Dziennik Cieszyński” 1919, nr 89, s. 2.

<sup>21</sup> [b.a.]: *Przegląd polityczny. Rządy polskie na Litwie*. „Dziennik Cieszyński” 1919, nr 33, s. 2.

<sup>22</sup> BOGDAN: *Świadectwo polskości*. „Polak” 1919, nr 55, s. 1.

W podobnym tonie zredagowano artykuł w „Dzienniku Cieszyńskim”. Autor dawał odpór pesymistycznym, oskarżycielskim wypowiedziom, obecnym na łamach innych pism, np. w „Robotniku Śląskim”, „Górniku”, udowadniając słuszność decyzji o podjęciu walki zbrojnej i zajęciu Wilna. Przywoływał fakty z historii Wileńszczyzny, osoby tam urodzone, jak Mickiewicz, po to, aby dowieść prawa miasta i jego mieszkańców do funkcjonowania w granicach Rzeczypospolitej. Dziennikarz snuł wizję unii Polski z Litwą oswobodzoną przez żołnierzy Piłsudskiego, Łotwę, a nawet Rusią wolną od bolszewików ze stolicą w Kijowie. Zdobycie Wilna było pierwszym krokiem do budowy potężnego państwa, które potrafiłoby odebrać:

[...] orężem każdą piędź ziemi polskiej, którą by oderwano od niej gwałtem dyplomatycznym. To wiedzą w Paryżu i wiedzą w Pradze. Więc bądźmy spokojni, ale – czuwajmy. Czuwajmy i zbrojmy się we wszystko, czego żąda od nas chwila obecna a przyszła zażądać może<sup>23</sup>.

Mniej optymistycznie o polityce Piłsudskiego pisano w „Górniku”. Wojnę na wschodzie ukazano w kategoriach walki obcych Polsce mocarstw zachodnich, kierujących się własnymi ekonomicznymi interesami<sup>24</sup>. Kiedy stosunki między Polską a Litwą pogorszyły się, co było efektem wykrycia pod koniec sierpnia 1919 roku spisku, mającego dokonać przewrotu w Kownie, w prasie można było zauważyć teksty, w których autorzy szukający winnych zaistniałej sytuacji umniejszali rolę strony polskiej i przerzucali część odpowiedzialności na Litwinów. Karcono Litwę, ale jak ojciec czy starszy brat (używano zwrotu „siostrzyco kochana”), który sytuuje się na pozycji wiedzącego lepiej:

Atoli dopóki tam na obszarach Litwy trzymać się będzie jakieś wojsko obce, za które nikt odpowiadać nie chce, dopóki między tym wojskiem a obecnym rządem litewskim trwać będą jakieś dziwne, tajemne sprawy, dopóty o żadnym porozumieniu mowy być nie może<sup>25</sup>.

Śląska prasa zamieszczała za PAT relacje z walk z bolszewikami w 1920 roku, podkreślając zwycięstwa wojsk polskich, czemu służyło przytaczanie liczby wziętych do niewoli jeńców, czy wyliczanie sprzętu bojowego, jaki udało się zdobyć lub zniszczyć. Nagromadzenie liczby powtórzeń wyolbrzymiało efekty działań zbrojnych żołnierzy polskich i miało dowodzić ich „niezwykłego bohaterstwa i wytrwałości”<sup>26</sup>. Czytelnik prasy „katolickiej” mógł śle-

<sup>23</sup> Z.K.: *Wilno oswobodzone*. „Dziennik Cieszyński” 1919, nr 91, s. 1.

<sup>24</sup> Zob. [b.a.]: *Dość wojny*. „Górnika” 1919, nr 40, s. 2–3.

<sup>25</sup> [b.a.]: *Stosunki Polski na zewnątrz*. „Katolik” 1919, nr 140, s. 1.

<sup>26</sup> Zob. [b.a.]: *Ostatnie wiadomości. Olbrzymie klęski bolszewików*. „Polak” 1920, nr 230, s. 1.

dzić nie tylko przebieg wydarzeń na froncie, ale także poznać zabiegi dyplomatyczne, jakie podejmowali politycy, np. Ignacy Paderewski, oraz decyzje podejmowane przez Ligę Narodów, co do sporu polsko-litewskiego i przyszlōści Wileńszczyzny. Informowano, często na pierwszych stronach, o tzw. buncie generała Lucjana Żeligowskiego. Opisom tryumfu wojsk polskich towarzyszyły rozważania na temat przyczynienia się Litwy do zaistniałej sytuacji, przy czym były one interpretowane jako celowe działania uniemożliwiające zawarcie porozumienia z Polską. Początkowo cytowano informacje, jakie przekazywał sztab i jednocześnie zamieszczono notki uzyskane, np. od Litewskiej Agencji Telegraficznej. Od pierwszych enuncjacji o wyprawie Żeligowskiego na Wilno prasa prawicowa i centrowa, jeżeli nie poparła tej akcji, to nie potępiała generała. „Katolik” na pierwszej stronie numeru 123. z 12 października 1920 roku wydrukował komunikat Sztabu Generalnego Wojska Polskiego datowany na 9 października, w którym przytoczono wyjaśnienia dotyczące wystąpienia zbrojnego, jakie przesłał sztab grupy generała Żeligowskiego. Oficjalnie władze wojskowe odcinały się od akcji na Wileńszczyźnie, ale jednocześnie akcentowały, o czym donosiła prasa ślaska, że „wystąpienie jego [Żeligowskiego] oddziałów miało swoje źródło w rozgoryczeniu, jakie wśród oficerów i żołnierzy rekrutujących się z Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny wywołały napływające z Wilna wiadomości o gwałtach i represji stosowanych wobec ich rodzin i w ogóle ludności polskiej”<sup>27</sup>. Towarzyszyły tym notkom inne informujące o przemocy władz litewskich wobec Polaków, planach powołania przez cywilnych mieszkańców miasta, przy wsparciu żołnierzy Żeligowskiego, niepodległej republiki na Wileńszczyźnie<sup>28</sup>. Dwa dni później, 14 października, redakcja „Katolika” donosiła za PAT o powstaniu Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, która zgłosiła gotowość podjęcia rozmów z rządem polskim<sup>29</sup>. Nie rezygnowano z zamieszczania not płynących z przeciwnej strony i przytaczano informacje Litewskiej Agencji Telegraficznej, przedstawiające akcję Żeligowskiego jako zamach na niepodległość Litwy<sup>30</sup>.

12 października o zajęciu Wilna mogli przeczytać czytelnicy „Gwiazdki Cieszyńskiej”. Wzmiankę o tym fakcie zamieszczono na stronie 2., w rubryce *Z frontu*<sup>31</sup>. Tekst ten treścią korespondował z notkami z rubryki *Przegląd polityczny*, a dotyczącymi rokowań między Polską a Litwą. W kolejnych numerach cieszyńskiego pisma w działach *Przegląd polityczny* oraz *Z frontu* informo-

<sup>27</sup> [PAT]: *Sytuacja bojowa*. „Katolik” 1920, nr 123, s. 1.

<sup>28</sup> Zob. [b.a.]: *Wilno powstało przeciw Litwinom*. „Katolik” 1920, nr 123, s. 1; [b.a.]: *Gwałty litewskie w Wilnie*. „Katolik” 1920, nr 123, s. 1.

<sup>29</sup> Zob. [PAT]: *Nowy rząd w Wilnie*. „Katolik” 1920, nr 124, s. 3.

<sup>30</sup> Zob. Litewska Agencja Telegraficzna: *Koalicja a akcja Żeligowskiego*. „Katolik” 1920, nr 124, s. 3.

<sup>31</sup> Zob. [b.a.]: *Z frontu*. Gen. Żeligowski zajął Wilno. „Gwiazdka Cieszyńska” 1920, nr 199, s. 2.

wano o dalszym przebiegu rozmów dyplomatycznych w sprawie Wilna, decyzji generała Żeligowskiego i Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej<sup>32</sup>. Niecały miesiąc po buncie Żeligowskiego na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej”, na stronach pierwszych, przedrukowano artykuł z „Głosu Narodu”, którego autor w emocjonalny sposób przekonywał o polskości Wilna, rozpoczynając tekst kategorycznym stwierdzeniem:

Wilno, ono miasto Wielkiego Księstwa Litewskiego jest miastem polskim, więcej jeszcze powiemy: Wilno nigdy miastem litewskim – w sensie etnograficznym – nie było [...] <sup>33</sup>.

W kolejnej partii tekstu przytoczył argumenty historyczno-kulturowe, świadczące o prawdziwości postawionej na początku tezy.

W prasie socjalistycznej, np. w „Robotniku Śląskim”, koncentrującej się na kwestiach społecznych, walce o prawa robotników, sprawy o charakterze politycznym, jeżeli nie dotyczyły bezpośrednio sytuacji ekonomiczno-socjalnej robotników i stosunków polsko-czeskich, schodziły na plan dalszy. Drukowano jedynie wzmianki lub krótkie notki o przebiegu walk na wschodzie w *Kronice politycznej* – rubryce, mieszczącej się na drugiej stronie każdego numeru „Robotnika...”.

Entuzjastycznie komentowano, szczególnie w prasie konserwatywnej, zakończenie kwestii wileńskiej. Nie pominięto informacji o przebiegu wyborów na Wileńszczyźnie w styczniu 1922 roku<sup>34</sup>. Już sama zawartość notek miała za zadanie utwierdzać czytelnika w przekonaniu, że Wileńszczyznę zamieszkują Polacy, którzy, wybierając swoich przedstawicieli do Sejmu, właściwie zadecydowali o przynależności państwowej tych ziem. Kiedy Sejm Wileński 20 lutego przyjął uchwałę o przyłączeniu Litwy Środkowej do Polski, szczegółowo pisano o przebiegu posiedzeń sejmowych<sup>35</sup>. Zwracano uwagę na reakcję mieszkańców miasta. „Katolik” donosił o wiwatujących wielotysięcznych tłumach, śpiewających *Rotę*, *Boże coś Polskę*, podczas celebrowanych m.in. przez arcybiskupa

<sup>32</sup> Zob. [b.a.]: *Przegląd polityczny. Gen. Żeligowski w Wilnie. „Gwiazdka Cieszyńska”* 1920, nr 201, s. 2; [b.a.]: *Przegląd polityczny. Co nam daje traktat ryski. Posiedzenie sejmu. Sprawa wileńska. „Gwiazdka Cieszyńska”* 1920, nr 202, s. 2; [b.a.]: *Przegląd polityczny. Sprawa wileńska. Wymiana not w sprawie wileńskiej. „Gwiazdka Cieszyńska”* 1920, nr 204, s. 2.

<sup>33</sup> [b.a.]: *Wilno. „Gwiazdka Cieszyńska”* 1920, nr 208, s. 1.

<sup>34</sup> Zob. PAT: *Niedzielne wybory na Wileńszczyźnie. „Dziennik Cieszyński”* 1922, nr 8, s. 2; PAT: *Niedzielne wybory na Wileńszczyźnie. „Dziennik Cieszyński”* 1922, nr 9, s. 2; [b.a.]: *Sejm wileński za Polską. „Dziennik Cieszyński”* 1922, nr 15, s. 2; [b.a.]: *Sprawa Litwy Środkowej. „Dziennik Cieszyński”* 1922, nr 16, s. 2

<sup>35</sup> Zob. [b.a.]: *Wilno za Polską. „Dziennik Cieszyński”* 1922, nr 44, s. 2; [b.a.]: *Połączenie Wilna z Polską. „Dziennik Cieszyński”* 1922, nr 46, s. 2.



Karola Hryniewieckiego uroczystych mszach<sup>36</sup>. Wypowiedzi te można potraktować jako kalki tych z 1919 roku, kiedy Piłsudski wkraczał do Wilna. W materiałach z 1919 i 1922 roku eksponowano motywy religijne, symbolikę narodową.

Wydarzenia, obejmujące walki o przyłączenie do odrodzonego państwa polskiego Wileńszczyzny z Wilnem jako stolicą, interesowały redakcje czasopism śląskich, ale nie opisywano ich i nie prezentowano w takiej formie, aby przekonać czytelnika, że losy Rzeczypospolitej decydują się na jej rubieżach wschodnich. Podejście takie było w pierwszej kolejności następstwem ówczesnej sytuacji politycznej, zwłaszcza na Śląsku. Spory dyplomatyczne o Śląsk, walki zbrojne, fala strajków powodowały, że w naturalny sposób uwaga czytelników prasy regionalnej koncentrowała się na kwestiach im najbliższych. Drugi powód braku szerszych informacji na temat wydarzeń wileńskich wiązał się ze słabo rozbudowaną infrastrukturą, która uniemożliwiała szybki przepływ informacji. Przegląd wybranych, polskojęzycznych tytułów prasowych, wychodzących na ziemiach śląskich, dowodzi jednak, że redakcje starały się, wykorzystując dostępne źródła, w miarę na bieżąco informować czytelników o aktualnych wydarzeniach. Analizę zawartości interesujących autorkę tekstu tytułów należy w przyszłości uzupełnić o kwerendę innego typu czasopism. Przeprowadzona analiza pozwala na sformułowanie przynajmniej jednego wniosku. Autorzy drukowanych na łamach prasy śląskiej w pierwszych latach niepodległości tekstów, dotyczących zagadnień wileńskich (w tym samego Wilna), bardziej lub mniej świadomie włączyli się we współtworzenie obrazu Wileńszczyzny jako obszaru kresowego, przyczyniając się do szczególnej żywotności takiego, a nie innego postrzegania w dwudziestoleciu międzywojennym wschodnich rubieży państwa polskiego.

---

<sup>36</sup> Zob. PAT: *Za połączeniem Wileńszczyzny z Polską*. „Katolik” 1922, nr 23, s. 1; [b.a.]: *Radosne uniesienie w Wilnie*. „Katolik” 1922, nr 23, s. 1.